

# Piwnica pod Baranami, Cyganka

Cyganka

Czaj piją mnisi, solą słodzą,  
a z nimi droczy się Cyganka.  
Siedzi Cyganka na pościeli,  
raz w raz zalotnie okiem strzeli,  
mizerne prośby mieląc w ustach.  
Siedziała z nimi do zaranja,  
prosząc: "Podaruj, złoty panie,  
choć szal, choć byle co, choć chustę..."  
Co przeminęło, to nie wraca;  
dębowy stół i nóż na tacy,  
A w zamian chleba - jeź brzuchaty...  
Nie mogli śpiewać mimo chęci  
a więc przez okno, w kabłąk zgięci,  
na dwór cisnęli się garbaty.  
Minęło pół godziny. Czarne  
garncami odmierzane ziarno  
z wilgotnym chrzęstem żują konie.  
Skrzypią wrzeczadze o świtanie,  
turkocze zaprzęg na majdanie  
i pierwsze ciepło czują dłonie.  
Zgrzebne ciemności rzedną ranem;  
To cienkusz kredą zabielały  
szynkuje za darmochę nuda,  
a poprzez półprzejrzystą szmatkę  
Sączy się z okna dnia serwatka  
I miga w locie wrona chuda. ..  
Czaj piją mnisi, solą słodzą  
.....  
choć szal, choć byle co, choć chustę...